

Sygn. akt **II AKa 76/15**

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Stanisław Kucharczyk (spr.)
Sędziowie:	SA Andrzej Wiśniewski SO del. do SA Małgorzata Puczko
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Christophera Świerka

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2015 r. sprawy

**B. B. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 12 stycznia 2015 r., sygn. akt III K 165/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. C. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Małgorzata Puczko Stanisław Kucharczyk Andrzej Wiśniewski

Sygn. akt II AKa 76/15

## UZASADNIENIE

B. B. (1) został oskarżony o to, że w nocy z 14 na 15 września 2007 roku w B. gm. K. w mieszkaniu oznaczonym numerem (...)działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia A. B. (1) w skutek kilkukrotnego ręką w głowę i ściskania za szyję spowodował krwawienie śródczaszkowe w postaci krwiaka podtwardówkowego prawostronnego, ogniska wylewów podpajęczynówkowych oraz krwawienie do dna komory czwartej, mostu i konaru lewego mózgu, jak i nafaszerowanie krwotoczne kory mózgu, współwystępujące z obrzękiem mózgu oraz korespondujące z podbiegnięciami krwawymi mięśnia skroniowego prawego oraz wewnętrznej powierzchni powłok miękkich czaszki,

sińce w okolicach anatomicznych dna jamy ustnej, korespondujące z nafaszerowaniem krwotocznym prawego płata tarczycy, obrzęku, ostrego przekrwienia oraz ogniska ostrej rozedmy płuc, sińców skóry twarzy oraz podbiegnięć krwawych śluzówek jamy ustnej czerwieni obu warg, sińców podudzi oraz ramion, które to obrażenia skutkowały zgonem wymienionej, tj. o czyn z art. 148 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 12 stycznia 2015r. w sprawie sygn.. akt III K 165/11:

1. oskarżonego B. B. (1) uznał za winnego tego, że w godzinach nocno-porannych z 14 na 15 września 2007 roku w B. gm. K. w mieszkaniu oznaczonym numerem(...) spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu A. B. (1) w ten sposób, że zadał jej ręką wielokrotne uderzenia w głowę oraz w inne części ciała oraz przytrzymał ją za szyję, w tym przynajmniej raz uderzając ją z dużą siłą pięścią w prawą stronę głowy, czym spowodował krwawienie śródczaszkowe w postaci krwiaka podtwardówkowego prawostronnego, ogniska wylewów podpajęczynówkowych oraz krwawienie do dna komory czwartej, mostu i konaru lewego mózgu, jak i nafaszerowanie krwotoczne kory mózgu, współwystępujące z obrzękiem mózgu oraz korespondujące z podbiegnięciami krwawymi mięśnia skroniowego prawego oraz wewnętrznej powierzchni powłok miękkich czaszki, sińce w okolicach anatomicznych dna jamy ustnej, korespondujące z nafaszerowaniem krwotocznym prawego płata tarczycy, obrzęku, ostrego przekrwienia oraz ogniska ostrej rozedmy płuc, sińców skóry twarzy oraz podbiegnięć krwawych śluzówek jamy ustnej czerwieni obu warg, sińców podudzi oraz ramion, które to obrażenia skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu, a w konsekwencji doprowadziły do śmierci A. B. (1), to jest czynu z art. 156 § 3 kk i za to przestępstwo, na podstawie art. 156 § 3 kk, wymierzył mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w tej sprawie, od dnia 15 września 2007 roku do dnia 07 lipca 2010 roku;

3. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych w tym opłaty, obciążając nimi Skarb Państwa.

Wyrok zaskarżył obrońca w całości wnosząc o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu ewentualnie uchylenie go i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Z najdalej posuniętej ostrożności procesowej skarżący wniósł o orzeczenie wobec oskarżonego kary 2 lat pozbawienia wolności.

Podstawę wywodzonej apelacji stanowią następujące zarzuty:

1. obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

• art. 5§2 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż:

- do powstania obrażeń ciała u A. B. (1) doszło najpóźniej o godzinie 8, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zgon nastąpił na 2 - 6 godzin przed przyjazdem lekarza badającego ciepłotę ciała i do kilku/kilkunastu minut po doznaniu obrażeń, a zatem obrażenia te mogły powstać również około godz. 9, kiedy to oskarżonego B. już w mieszkaniu Z. T. dawno nie było;

- do powstania obrażeń A. B. (1) doszło na skutek czynnego urazu, podczas gdy biegli nie wykluczyli powstania owych urazów w sposób bierny, a stan upojenia denatki nie był tak znaczny, aby wykluczyć jej poruszanie się i tylko uprawdopodobniał możliwość jej upadków;

• art. 4 k.p.k. poprzez pominięcie przy wyrokowaniu, że oskarżony w dniu 14/15 września 2007 r. spożył więcej alkoholu niż A. B. (1), a zatem zawartość alkoholu w jego organizmie była zbliżona lub nawet wyższa niż u A. B. (1), co również mogło ograniczać jego zachowanie;

• art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażające się w przyjęciu, że:

a) wyjaśnienia oskarżonego w części, w której kwestionował on swoje sprawstwo nie zasługują na wiarę, albowiem pozostają w sprzeczności z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, które nakazują przyjąć, że cyt: „ nikt inny poza nim nie mógł być sprawca tego czynu”, podczas gdy:

- fakt, iż świadkowie bezpośrednio widzieli tylko jeden napad padaczkowy pokrzywdzonej nie może świadczyć o tym, że A. B. (1) napadów nie miała często, a tym bardziej, że takiego napadu nie miała w dniu krytycznego zdarzenia - albowiem napady padaczkowe mogą przybierać różną postać i być nawet obiektywnie niezauważalne, Z. T. choć twierdził, że napadu nie widział, to jednak podawał, iż często pokrzywdzona się mocno trzęsła mówiąc „Boże dopomóż”, a z mężem A. B. (1) nie żyła od około 7 lat;

- A. S., kiedy wszedł do mieszkania Z. T. ujrzał nagie ciało kobiety (k. 11), co wyklucza, aby A. B. (1) miała być przykryta po szyję kołdrą, która nie spadła, co zdaniem sądu I instancji miało wykluczyć napad epilepsji;

- wersja o biernym powstaniu części obrażeń pokrzywdzonej nie została wykluczona przez biegłych, a jedynie biegli wskazali, że z uwagi na stan zatrucia alkoholowego pokrzywdzonej jest ona mało prawdopodobna. Niemniej wersji takiej wykluczyć nie sposób, gdyż nie tylko znane są przypadki prowadzenia pojazdu przez osobę mającą wyższe stężenie alkoholu we krwi niż A. B. (1), ale również oskarżony był pod bardzo znacznym wpływem alkoholu, co przy takim rozumowaniu sądu i biegłych wykluczałoby i jego poruszanie się, a tym bardziej zadawanie ciosów;

- mieszkanie Z. T., co wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, było ogólnie dostępne, nie zamknięte na klucz, w związku z czym po wyjściu oskarżonego, a przed godz. 9 mógł do niego każdy wejść;

- fakt, iż świadkowie widzieli A. B. (1) leżącą / śpiącą w łóżku nie dowodzi - wbrew twierdzeniom Sądu meriti - iż, z uwagi na stan upojenia alkoholowego, nie była ona w stanie się poruszać;

- okoliczność, iż obrażenia powstałe w wyniku podduszania nie mogły powstać w sposób bierny nie wyklucza, że obrażenia głowy - które uznane zostały za przyczynę śmierci - w taki sposób powstać mogły;

b) obrażenia głowy pokrzywdzonej wedle biegłych powstały w mechanizmie czynnym, podczas gdy biegli zgodnie wskazali, że z medycznego punktu widzenia rozstrzygnięcie pomiędzy biernym, a czynnym mechanizmem powstania obrażeń nie jest możliwe (co zacytował zresztą w uzasadnieniu sąd I instancji s. 10);

c) motywem działania oskarżonego nie mógł być motyw zazdrości, albowiem oskarżony zdawał sobie sprawę z kontaktów intymnych zamężnej nadal pokrzywdzonej z innymi partnerami (m.in. W. W.), podejrzewał ją o kontakty z Z. T., a ponadto po początkowym wzburzeniu pił spokojnie z pokrzywdzoną przez kilka godzin alkohol i położył się z nią do snu w jednym łóżku;

a w konsekwencji:

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w ustaleniu, że:

a) B. B. (1) w dniu 15 września 2007 r., kiedy po godzinie 24: 00 zakończył spożywać alkohol z denatką oraz Z. T. były zły na pokrzywdzoną z tego powodu, że wcześniej znalazł ją nagą w mieszkaniu Z. T. (s. 4 uzasadnienia), podczas gdy wniosek ten jest całkowicie dowolny, albowiem z materiału dowodowego, jak i poczynionych przez sąd meriti ustaleń (s. 3 in fine uzasadnienia) wynika, że po tym, jak oskarżony uderzył A. B. (1) otwartą dłońią w twarz, wszyscy zgodnie zaczęli pić alkohol, był spokój, nie dochodziło już do kłótni, a następnie oskarżony spał z A. B. (1) w jednym łóżku obejmując ją ramieniem.

b) między godzinami od około 5 do około 8 rano oskarżony postanowił wyładować narastający w nim gniew i pobił pokrzywdzoną po całym ciele, w tym zadawał jej wielokrotne uderzenia pięścią w głowę i inne części ciała, przytrzymywał ją rękami za szyję, przynajmniej raz uderzył z dużą siłą pięścią w prawą stronę głowy - czym spowodował obrażenia, które doprowadziły do jej zgonu, podczas gdy ustalenia takie są całkowicie dowolne i nie

znajdują nawet najmniejszego oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a co więcej na str. 8 uzasadnienia sąd wskazał, iż cyt: do powstania tego typu obrażeń doszło najprawdopodobniej w wyniku działania osób trzecich;

c) w czasie, gdy oskarżony bił pokrzywdzoną / a zatem według sądu I instancji pomiędzy godziną 5:00 a 8:00 / pijany Z. T. spał (s. 4 in fine uzasadnienia), podczas gdy o godzinie 5:00 świadek ten spożywał alkohol z oskarżonym i denatką (vide notatka policyjna z dnia 15.09.2015 r. oraz zeznania Z. T. k. 46), o godz. 5:40 spożywał alkohol z J. K., a ok. godz. 7: 00 został obudzony przez B. Ł. i wyszedł do pracy (co zresztą ustalił sąd meriti już na następnej stronie), a zatem z pewnością nie spał snem głębokim i usłyszałby odgłosy rzekomego silnego pobicia, które skutkowało śmiercią A. B. (1);

d) w dniu 15 września 2007 r. w godzinach pomiędzy 5, a 8 w mieszkaniu Z. T. innych osób poza jeszcze oskarżonym i A. B. (1) nie było, podczas gdy do mieszkania w tych godzinach przyszli świadkowie K. (1) i Ł. (co ustalił sąd I instancji), a ponadto mieszkanie było ogólnie dostępne i nie sposób wykluczyć, że w czasie snu w/w osób lub po opuszczeniu przez nie mieszkania - do lokalu mogły wejść również inne, niustalone osoby;

e) oskarżony wyszedł z mieszkania Z. T. i następnie spotkał A. S. około godz. 8: 00, podczas gdy:

- z zeznań T. B. (k. 54), które sąd I instancji uznał za wiarygodne, wynika, iż oskarżony wrócił do domu po godzinie 7, a świadek pamięta to, gdyż wówczas pokłócił się z oskarżonym o J. K.;

- z zeznań Z. S., któremu sąd dał wiarę - wynika, że było to jeszcze przed otwarciem sklepu (a zatem przed 7:45);

- z zeznań A. K. (1), które sąd meriti również przywołał w uzasadnieniu (s. 22) wynika, że widziała A. S., jak szedł ok. godz. 7:45 w stronę sklepu, ale już od strony mieszkania Z. T., a oskarżonego nie widziała (więc jeżeli panowie się spotkali, musiało to nastąpić znacznie wcześniej);

- oskarżony spał w ubraniu, a w mieszkaniu Z. T. nie było czynnej łazienki, a zatem z pewnością nie potrzebował godziny - jak przyjął Sąd I instancji - na przebudzenie się, ubranie, przyszykowanie, opuszczenie mieszkania i dojście do sklepu, który był nieopodal mieszkania Z. T.;

f) gdy A. S. wszedł do mieszkania zobaczył, że pokrzywdzona leży na łóżku przykryta kołdrą, podczas gdy z zeznań tego świadka złożonych bezpośrednio po ujawnieniu zwłok, tj. 15.09.2007 r. godz. 9:30 (k. 11) wynika, że po wejściu do mieszkania zobaczył nagie ciało kobiety, którego nie byłoby widać, gdyby - jak twierdzi sąd meriti - A. B. (1) była po głowę przykryta kołdrą;

Z najdalej posuniętej ostrożności procesowej skarżący podniósł:

3. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego, który nie będąc nigdy karany, z pewnością nie działając umyślnie, który przed dniem 15 września 2007 r. pracował, utrzymywał syna i choć nadużywał alkoholu, to jednak nie był jedynym w swoim otoczeniu, który w żaden sposób nie utrudniał postępowania, przez ostatnie 8 lat nie wszedł w żaden konflikt z prawem i którego stan zdrowia znacznie się pogorszył - skazany został na karę prawie w połowie ustawowego zagrożenia (2 - 12 lat).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Żaden z zarzutów i wniosków nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż Sąd I instancji przeprowadził w sposób prawidłowy wszystkie istotne dowody konieczne do wydania trafnego rozstrzygnięcia. Dalej dowody te poddał rzeczowej ocenie, zgodnej z zasadami art. 410,7, 4, 5§2, 424 oraz innymi kpk, dlatego też jego stanowisko podlega ochronie. Skoro zatem w toku postępowania zostały wyjaśnione - zgodnie z nakazem płynącym z dyspozycji art. 366 § 1 k.p.k. - wszystkie istotne dla sprawy okoliczności, a ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie

i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 k.p.k., a swoje rozstrzygnięcie Sąd ten w sposób należyty uzasadnił w pisemnych motywach wyroku sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 k.p.k., to zarzuty obrońcy i ich argumentacje należy potraktować, jako nieprzekonująca polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji.

Odnosząc się do szczegółowych zastrzeżeń zgłoszonych przez obrońcę zauważyć należy, iż wiele z nich skarżąca stawia abstrakcyjnie z pominięciem okoliczności i dowodów wynikających z materiałów zebranych w sprawie. Taki charakter mają obiekcje obrońcy wymienione przy obrazie art. 5§2 kpk. Odnośnie pierwszej zauważyć należy, i co zasadnie przyjął Sąd I instancji, iż A. B. (1) nie mogła doznać obrażeń później niż o godz. 8, bo na to nie wskazują dowody, jak i poszlaki. Skoro Sąd Okręgowy doszedł do zasadnej konstatacji, iż jedyną osobą, która miała powody, aby pobić A. B. (1), i co zresztą czynił wcześniej - tego dnia i w poprzednich, był oskarżony, który opuścił mieszkanie Z. T. najpóźniej o godz. 8, to i odnośnie czasu powstania obrażeń u A. B. (1) stanowisko sądu nie mogło być inne. Na stwierdzenia biegłych dotyczące godzin, w jakich mógł nastąpić zgon A. B. (1), a także i co do sposobu powstania urazów powodujących zejście śmiertelne należy spoglądać dwójako, z punktu widzenia teoretycznego, medycznego i realnego, a więc w powiązaniu z okolicznościami i faktami wynikającymi z materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie. Z punktu widzenia medycznego, opierającego się jedynie na wynikach oględzin, sekcji zwłok rzeczywiście można by, pozostawiając na boku inne dowody, twierdzić, iż zgon A. B. (1) mógł nastąpić ok. godz. 9. Jednakże Sąd zobowiązany jest m.in. na podstawie art. 4, 7 i 410 kpk do uwzględniania całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i co zresztą Sąd I instancji prawidłowo uczynił i czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku.

Podobnie należy zinterpretować kwestię mechanizmu powstania urazów czy doszło do ich powstania w sposób czynny czy bierny. Sposób bierny należy odrzucić już „na wstępie” przy obrażeniach w obrębie twarzy i szyi, co jednoznacznie wynika z opinii biegłych (vide np. k. 1416). Odnośnie zaś mechanizmu powstania obrażeń śródczaszkowych skutkujących zejściem śmiertelnym A. B. (1), to przecież sami biegli w swojej opinii, chociaż z punktu widzenia medycznego dostrzegają możliwość powstania obrażeń śródczaszkowych, jako urazu biernego, wyraźnie zaznaczają, iż do ostatecznego rozstrzygnięcia konieczne jest odwołanie się do całościowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Owo odwołanie się, prawidłowo poczynione przez Sąd I instancji, prowadzi do jednoznacznych wniosków, iż A. B. (1) nie mogła doznać śmiertelnych obrażeń w mechanizmie biernym (upadki), bo nie wstawała z łóżka, co wielokrotnie podaje Z. T. w swoich zeznaniach, gdyż leżała na wpół naga (od pasa) w łóżku i podnosiła się tylko do picia. Tę kwestię od strony medycznej dostrzegają tak biegli z ZMS UAM jak i ZMS PAM, którzy w opinii pisemnej (k. 1417) i w zeznaniach tę kwestię przesądzają definitywnie stwierdzając, iż uprawnione jest stwierdzenie, iż A. B. (1), ze względu na stan ostrego zatrucia alkoholem, miała znacznie ograniczoną zdolność do poruszania się, a tym samym możliwość upadku należy uznać za bardzo mało prawdopodobną (k. 1417) i że doznanie śmiertelnych obrażeń na skutek biernego upadku pokrzywdzonej na twarde podłoże jest bardzo mało prawdopodobne, a za najbardziej prawdopodobne narzędzia spowodowania śmiertelnych obrażeń biegli wskazują pięść (k. 1550v.-1). W związku z powyższym podjęte przez skarżącą próby podważenia stanowiska Sądu I instancji opartego na takich jasnych, pełnych i znajdujących odzwierciedlenie w innych dowodach - opiniach biegłych należy uznać za bezskuteczne. Zauważyć przy tym należy, iż zupełnie nieuprawnione jest stwierdzenie skarżącej, iż stan upojenia denatki nie był tak znaczny, aby wykluczyć jej poruszanie się, bo obrona nie podjęła starań podważenia opinii, a i bez odwoływania się do stanowiska specjalistów Sąd I instancji, dysponując zeznaniami Z. T., miał podstawy do przyjęcia, iż A. B. (1) śmiertelnych obrażeń nie doznała w sposób bierny, od upadków, bo nie wstawała z łóżka. Powyższe uwagi prowadzą również do wniosku, iż całkowicie bezpodstawne są twierdzenia skarżącej o tym, iż śmiertelnych urazów A. B. (1) doznała w wyniku ataku padaczki, bowiem nie tylko takiego ataku nie miała, a i skoro nie wstawała z łóżka, to nawet mając taki atak i leżąc w łóżku nie mogła ich doznać. Nie mogła też ich doznać w sugerowany w uzasadnieniu sposób, bowiem inne byłoby jej położenie po takim ataku, na co także zwraca uwagę Sąd I instancji.

Za bezpodstawne należy uznać wykazywanie przez obrońcę, iż Sąd I instancji obraził art. 4 kpk i był nieobiektywny, ponieważ nie uwzględnił przy wyrokowaniu tego, iż skoro stężenie alkoholu w organizmie oskarżonego było podobne, a nawet wyższe niż u A. B. (1), to B. B. (1) nie był zdolny do pobicia A. B. (1). Z doświadczenia życiowego wiadomym jest, iż na alkohol każda osoba reaguje „indywidualnie”. Podnoszą to także biegli psychiatrzy. Z dowodów

przeprowadzonych na rozprawie (wyjaśnienia oskarżonego, zeznania Z. T., A. S.) nie wynika, aby oskarżony tej nocy i poranka (14/15.09.2007r.) miał ograniczoną zdolność do poruszania się. Było przeciwnie. Oskarżony wieczorem przychodził dwukrotnie do mieszkania Z. T., rano bez problemu mieszkanie opuścił i udał się do domu. Według Z. T. oskarżony ok. godz. 5 budzi świadka na kielicha. Wobec niezaistnienia okoliczności, o jakiej pisze skarżąca, nie sposób podniesionego przez nią uchybienia art. 4 kpk uznać za zasadnego.

Podobnie należało ocenić zastrzeżenia dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji reguł oceny dowodów z art. 7 kpk.

Odnosząc się kolejno do wyartykułowanych w podpunkcie a) pkt 2 wskazać należy, iż nie potwierdza tezy skarżącej o tym, iż A. B. (1) miała atak padaczki krytycznej nocy czy poranka. Wystąpienie takiego ataku dużo wcześniej i delirki alkoholowej w ostatnich dniach jej życia, bo tak należy zakwalifikować stan, w którym A. B. (1) się trzęsła i mówiła „Boże dopomóż”, to za mało, aby przyjąć, iż A. B. (1) rzeczywiście miała atak padaczki nocą czy rankiem 14/15.09.2007r. i w jej wyniku doznała śmiertelnych obrażeń. To Sąd Apelacyjny wykluczył wyżej i dodaje, iż nawet z doświadczenie życiowe podpowiada, iż chorzy na padaczkę po jej ataku nie doznają śmiertelnych obrażeń takich, jakie miała A. B. (1).

Odrzucenie kolejnego zastrzeżenia zgłoszonego przez obrońcę potwierdza słuszność stwierdzenia, iż A. B. (1) nie miała ataku padaczki tej nocy i poranka. Otóż, gdyby taki atak miała, to niewątpliwie obudziłby oskarżonego, który z nią spał, a tenże udzieliłby jej pomocy czy wezwał fachową pomoc medyczną. Dalej, gdyby tego ataku doznała, po opuszczeniu mieszkania przez oskarżonego, to by nie była by przykryta kołdrą, co trafnie przyjmuje Sąd Okręgowy. Obrońca odwołując się do zeznań A. S. i do ujrzenia przez niego nagiego ciała kobiety czyni to nierzetelnie, bo nie uwzględnia całości wypowiedzi świadka, który w kolejnych zeznaniach i wypowiedziach wyraźnie podaje, iż A. B. (1) była zakryta kołdrą (k. 830, 1153) i przekonująco tłumaczy, dlaczego stwierdził w pierwszych zeznaniach, że była naga (k. 831v.).

Obrońca przy zasadzie swobodnej oceny dowodów powraca do kwestii biernego powstania najcięższych obrażeń ciała A. B. (1) skutkujących zgonem, odwołując się do stanu zatrucia alkoholem pokrzywdzonej i przypadków prowadzenia pojazdów przez osoby o wyższym stężeniu alkoholu w organizmie i niekonsekwencji Sądu I instancji w ocenie nietrzeźwości pokrzywdzonej i oskarżonego.

Zauważyć należy, iż biegli dokładnie zbadali A. B. (1) pod powyższym kątem, a i obrońca nie wskazała żadnych argumentów podważających ich stanowisko. Funkcjonowanie oskarżonego przedmiotowego wieczoru, nocy i ranka i jego zdolności do zadawania mocnych ciosów pięściami, pomimo znacznego stopnia nietrzeźwości, nie wyklucza żadna okoliczność. Podawane przypadki kierowców natomiast ową zdolność oskarżonego do tak brutalnego pobicia A. B. (1) wręcz potwierdzają. Dodać wypada, odnośnie opinii prawdopodobnych, iż jest to przecież równoprawny środek dowodowy z innymi środkami dowodowymi i opiniami kategorycznymi. Dalej taka opinia, a i te złożone przez biegłych w niniejszej sprawie, podlega ocenie wspólnie z innymi dowodami, które, co zasadnie przyjął Sąd I instancji, stanowią zamykający się łańcuch poszlak wskazujących na sprawstwo oskarżonego. Wreszcie biegli zaznaczają i to wielokrotnie, iż wersja o biernym powstaniu śmiertelnych obrażeń jest mało prawdopodobna. Zatem w takim układzie procesowym przychylenie się do zastrzeżeń obrońcy i przyjęcie, iż niekategoryczna wypowiedź biegłych przemawia za odrzuceniem ich dalej idącego wniosku wyrażonego z dużo większym prawdopodobieństwem o czynnym, a nie biernym mechanizmie powstania śmiertelnych obrażeń ciała A. B. (1), stanowiłoby właśnie naruszenie swobodnej oceny dowodów i reguł wyrażonych w art. 7 kpk, a mianowicie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Fakt, iż każdy mógł wejść do mieszkania Z. T. nie oznacza przyjęcia, iż oskarżony nie jest sprawcą pobicia A. B. (1) ze skutkiem śmiertelnym. Zasadnym bowiem jest założenie Sądu I instancji, wywiedzione na podstawie wyników rozprawy, iż nikomu, poza B. B. (1), nie sposób przypisać powodów do pobicia A. B. (1). Zatem teza o swobodnym dostępie do mieszkania, w którym przebywała A. B. (1) przez kilka dni przed śmiercią, chociaż teoretycznie poprawna, to jednak nic istotnego do obrony oskarżonego nie wnosi.

Obrona w kolejnej uwadze powraca do stanu upojenia alkoholowego A. B. (1) i do tego, iż w takim stanie, leżącą widzieli ją świadkowie. Okoliczność ta jest niewątpliwa, co przy niezakwestionowaniu poglądów biegłych o tym, iż miała znacznie ograniczoną, o ile nie całkowicie zniszczoną zdolność do samodzielnego poruszania się, potwierdza ustalenia Sądu Okręgowego, co do tego, iż A. B. (1) nie wstawała z łóżka, zatem nie mogła doznać śmiertelnych obrażeń w sposób bierny. Oczywiście jest, iż A. B. (1) obrażeń z podduszania nie mogła doznać w sposób bierny. Powstanie tej kategorii obrażeń w sposób czynny potwierdza dokonanie przez sprawcę kolejnych również w sposób czynny, chociaż, ale tylko teoretycznie nie można wykluczyć tego, iż mogło dojść do tych śmiertelnych w sposób bierny. Jednakże takowe twierdzenia skarżącej na gruncie tej sprawy są nieprzekonujące, na co wskazują rozważania poczynione wyżej. Podkreślić należy, iż przy wyjaśnianiu charakteru i sposobu powstania obrażeń nie można ograniczać się jedynie do ich aspektów medycznych wynikających z wyników oględzin czy sekcji zwłok, na co zresztą zwracają uwagę sami biegli, gdyż zgodnie z treścią art. 410 kpk podstawę rozstrzygnięcia stanowi całokształt okoliczności ujawnionych na rozprawie, które przesądzają o tym, iż obrażenia powstały w mechanizmie czynnym, a nie biernym. Sąd Odwoławczy zauważa, iż zacytowane stwierdzenie zawarte jest na str. 9 a nie 10 uzasadnienia. Poza tym ma charakter przywołania poglądów wyrażonych przez biegłych, a nie stanowiska Sądu I instancji, który w dalszej części uzasadnienia (np. na s. 16), a przede wszystkim w części dyspozytywnej wyroku jednoznacznie przyjmuje, iż to oskarżony zadając A. B. (1) uderzenia w głowę, przy czym co najmniej raz z dużą siłą, spowodował obrażenia ciała w tym i te skutkujące zgonem.

Nie można zaakceptować stwierdzenia skarżącej, iż motywem działania oskarżonego nie mogła być zazdrość, a to dlatego, iż oskarżony zdawał sobie sprawę z kontaktów A. B. (1) z partnerami i że zachowanie oskarżonego po spoliczkowaniu A. B. (1), a mianowicie wspólne picie alkoholu i położenie się do snu z nią w jednym łóżku wyklucza wystąpienie u B. B. (1) zamiaru pobicia A. B. (1). Odnośnie stosunku oskarżonego do partnerów A. B. (1), to zasadne jest odmienne stanowisko Sądu I instancji oparte na stwierdzeniach Z. T., iż oskarżony, kiedy tylko wszedł wieczorem do mieszkania Z. T., to właśnie z zazdrości zezłościł się na A. B. (1) i najpierw znieważył ją, a później spoliczkował, by ostatecznie nad ranem zbić ją tak mocno, że następnie zmarła. Wnikliwa analiza zeznań tegoż świadka, co do którego Sąd I instancji słusznie uznał, iż większość faktów podaje w sposób zgodny z rzeczywistością i nie zła wola, a procesy pamięciowe przeszkadzają w wiernym odtwarzaniu rzeczywistości – prowadzi do wniosku, iż oskarżony właśnie z tego powodu i dla wyładowania złości, z agresji pobił A. B. (1). Za takim stanowiskiem przemawiają również wypowiedzi biegłych psychiatrów i psychologa z rozprawy z dnia 31 maja 2012r. (k. 1157v. -1159) podkreślających, iż uczestnicy libacji alkoholowej w trakcie zdarzenia mogą kilkakrotnie okazywać wobec siebie agresję i uspokajać się. Zatem położenie się do snu w jednym łóżku nie może być przesadzające tym, że u oskarżonego nie mógł pojawić się czy odżyć impuls wywołujący zachowanie agresywne wobec A. B. (1). Za wystąpieniem takowego przemawiają m.in. zeznania świadka Z. T., który zeznaje m.in., iż oskarżony pytał go „czy może położyć się koła A., bo oni byli wtedy ze sobą skłóceni”. Nastawienie, z jakim wszedł oskarżony oraz jego zachowanie w czasie nocy tak wobec A. B. (1) jak i Z. T. (agresja słowna i fizyczna) oraz „przekomarzenie” się z Z. T., co do tego, kto ma spać z A. B. (1) i zacytowana wypowiedź świadka nie potwierdzają tez obrony o tym, iż po spoliczkowaniu A. B. (1) przez B. B. (1) między nimi było wszystko w porządku, a potwierdzają stanowisko Sądu I instancji w zakresie motywacji i pobudek zachowania przypisanego oskarżonemu.

Powyższe uwagi sprowadzają się do konstatacji, iż skoro Sąd I instancji przy ocenie dowodów nie naruszył reguł i przepisów podnoszonych przez skarżącą, zatem i jego ustalenia są trafne, a próby ich podważenia przez obrońcę należy uznać za nieskuteczne. I tak też należy ocenić zabiegi obrońcy wyartykułowane w punkcie 2 a-f próbującego podważyć ustalenia faktyczne dotyczące sprawstwa i winy B. B. (1). Uwagi Sądu Apelacyjnego poczynione wyżej dotyczące motywacji działania oskarżonego, odwołujące się do opinii biegłych i zeznań Z. T., wskazują na to, iż jest materiał dowodowy, na podstawie, którego da się wykazać pojawienie się impulsu wywołującego agresję u oskarżonego i powodów, dla których tak się zachował wobec A. B. (1). Do powyższych uwag można dodać to, co o osobowości oskarżonego pisała i mówiła biegła psycholog: kierowanie się przez oskarżonego doraźnymi, aktualnymi potrzebami, które ma skłonność zaspokajać natychmiast po ich pojawieniu się, łatwość obrażania się, przeżywanie wrogości wobec osób, od których oczekuje zaspokajania potrzeb potwierdzających jego wartość i niespełniających jego oczekiwań, reagowanie znacznie nasilonym napięciem emocjonalnym na najmniejsze pobudzenie, które rozładowuje automatycznie poprzez zachowania agresywne, jak również przywołać wcześniejsze

zachowania agresywne oskarżonego wobec A. B. (1), które przeczą tezie obrońcy, iż ustalenia Sądu I instancji, co do motywacji i pobudek oskarżonego, są dowolne i nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym.

Podobne, bo niezasadne, są zastrzeżenia obrońcy postawione w punkcie 2b. Rozpiętość czasowa wynika ze stwierdzeń biegłych, co do możliwej chwili zgonu A. B. (1), zaś dla przypisania odpowiedzialności karnej sprawcy taką dokładność ich wypowiedzi i poczynionych ustaleń Sądu I instancji należy uznać za wystarczającą. Podobnie należy podejść do kwestii określenia (i przypisania) oskarżonemu sposobu działania, który da się wyprowadzić z obrażeń stwierdzonych przez biegłych u A. B. (1). Zgodzić się należy z obrońcą, iż nie ma bezpośredniego dowodu obciążającego oskarżonego, ale są poszlaki, szczególnie i przekonująco omówione przez Sąd I instancji, uprawniające do postawienia wniosków, że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu przestępstwa. Dodać można, w odniesieniu do uwag skarżącej, iż, zgodnie z utrwalonymi poglądami wyrażanymi tak w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie (zob. m.in. SN w wyroku z 4 października 1973 r., III KR 243/73, OSNKW 2/1974, poz. 33 i aprob. M. Cieślak, Glosa, OSPiKA 9/1974; zob. też J. Nelken, Glosa, NP 1/1974) udowodnienie nie musi oznaczać, że dane ustalenie musi zawsze wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Może ono wypływać także z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktyczna istotnie wystąpiła. Jak to zauważył SA w S. w wyroku z 2014-03-06 II AKA 30/14 LEX nr 1444872 w dochodzeniu do prawdy obiektywnej sąd może posługiwać się nie tylko dowodami bezpośrednimi, którymi aktualnie dysponuje, ale również prawidłowym logicznie rozumowaniem wspieranym przesłankami natury empirycznej. Pozwala to sądowi na uznanie za dowód logicznie poprawnej koncepcji myślowej, której wnioski (informacje) swoją konsekwencją eliminują inne, chociaż nie muszą całkowicie wyłączać rozumowania odmiennego. Sąd ma prawo oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tego rodzaju dowodach pośrednich, jeżeli racjonalnie uznał je za czyniące zadość postulatowi dochodzenia do prawdy obiektywnej i wyprowadził z nich wnioski odpowiadające zasadom logicznego rozumowania, z jednoczesnym respektowaniem zasady in dubio pro reo. Skoro taki dopuszczalny przez orzecznictwo i piśmiennictwo sposób wnioskowania zaprezentowany przez Sąd I instancji doprowadził go do konstatacji zawartych w części dyspozytywnej wyroku, to nie sposób podzielić zastrzeżeń obrońcy, co do dowolności ustaleń, co do sprawstwa i winy oskarżonego. Zapis na str. 8 uzasadnienia o udziale osób trzecich to cytat z opinii biegłych, który zresztą nie pozostaje w sprzeczności z ustaleniami sądu, bo przecież w szerszym kontekście oskarżonego można traktować, jako osobę trzecią do pokrzywdzonej, która spowodowała obrażenia ciała skutkujące śmiercią.

Pojawianie się innych osób w mieszkaniu Z. T. w godzinach pomiędzy 5-8 nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, iż oskarżony w tym przedziale czasowym mocno pobił A. B. (1). Podkreślić bowiem należy, to co podaje Z. T., a potwierdzają biegli medycy sądowi oraz psychiatrzy, stwierdzający m.in. (k. 1158 v.), iż ze wzrostem alkoholu słabnie aparat słuchu, słuch się przytępia, ludzie zaczynają głośniej mówić, krzyczeć, żeby siebie usłyszeć. Zatem Z. T., będąc w stanie nietrzeźwości, nie słyszał odgłosów bicia A. B. (1). Jeżeli chodzi o świadków Ł. i K. (1), to nieracjonalnym ze strony oskarżonego byłoby takie jego brutalne działanie przy innych świadkach obserwujących to, co robi. Z. T. spał pijany, więc, z punktu widzenia oskarżonego nie mógł go obciążać, bo nie widział tego, co robił oskarżony.

Obrońca powołuje się na zapisy uzasadnienia o tym, iż w dniu 15 września pomiędzy 5, a 8 w mieszkaniu Z. T. innych osób poza jeszcze oskarżonym i A. B. (1) nie było. Jak Sąd Apelacyjny zauważył wyżej materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż rzeczywiście inne osoby były, ale przebywały kilka minut, w czasie ich pobytu oskarżony spał. Uznać należy, iż takie stwierdzenia, podobnie jak i ogólna dostępność mieszkania umożliwiająca wejście komukolwiek nie stoją na przeszkodzie w przypisaniu sprawstwa oskarżonemu, bowiem inne poszlaki, przekonująco przywołane przez Sąd I instancji, przemawiają za tym, że to B. B. (1) pobił śmiertelnie A. B. (1).

Odnosnie godziny spotkania się A. S. z B. B. (1), to nie można uznać za przesądzające te kwestie zeznania siostry oskarżonego T. B.. Świadek mówi, iż oskarżony przyszedł do domu po 7.00, a przed 7.00 mama poszła po chleb. Podawane godziny mają charakter jedynie przybliżony. Istotniejszym jest stwierdzenie A. K., która S. (1) miała widzieć ok. godz. 7.45 idącego od strony mieszkania T. (k. 102). Powyższe spostrzeżenie sugeruje, iż ok. tej godz. świadek mógł spotkać się z oskarżonym, bo sam podaje, iż sklep był zamknięty, a był otwarty o godz. 8. Zresztą dla odpowiedzialności karnej oskarżonego dokładne ustalenie, co do minuty (w przedziale kwadransa), pory spotkania A. S. z B. B. (1) nie



ma decydującego znaczenia, zatem dalsze bardziej szczegółowe rozważania w tym zakresie nie wydają się konieczne. Za wystarczające i poprawne należy uznać te poczynione przez Sąd I instancji. Zauważyć przy tym trzeba, iż godziny podawane przez świadków i oskarżonego należy traktować orientacyjnie, bo nie zwracali oni szczególnej uwagi na to, o której godzinie dokładnie i kogo spotkali tego dnia. Opisany przez A. S. sposób dotarcia do telefonu: udanie się do sołtysa, którego nie zastał i następnie dopiero napotkanie młodych ludzi, którzy udostępni mu telefon, a wcześniej – po spotkaniu B. B. (1) – podejście do mieszkania Z. T., pobyt tam, sprawdzanie stanu A. B. (1) też mogło zająć sporo czasu, zatem Sąd odwoławczy nie dostrzega sprzeczności w ustaleniach Sądu I instancji określającego spotkanie B. B. (1) z A. S. o godz. ok. 8 i telefon świadka do Policji o godz. 9.05. Drugorzędne znaczenie ma też kwestia, ile czasu potrzebował oskarżony na to, aby wstać, przygotować się do wyjścia i udać się z mieszkania Z. T. do miejsca, w którym spotkał A. S.. Oczywistym jest, iż nie potrzebował na to dużo czasu i niewątpliwie mógł to uczynić od momentu, kiedy Z. T. udał się do pracy, jak też i na kilka minut przed spotkaniem z A. S., co wydaje się bardziej przekonujące. Jednakże takie stwierdzenie nic istotnego do sprawy nie wnosi, a i obrońca, podnosząc te kwestie, nie wykazuje negatywnych jej następstw dla ustaleń Sądu I instancji dotyczących sprawczego działania oskarżonego.

Do kwestii czy A. S. zastał A. B. (1) nakrytą kołdrą czy nagą Sąd Apelacyjny odnosił się wyżej i nie ma powodów, aby, analizując zastrzeżenie obrońcy sformułowane w punkcie 2f, niewnoszące nowych elementów, swoje stanowisko zmieniać. Dodać można, iż Sąd I instancji prawidłowo ocenił zeznania A. S., który przekonująco wyjaśnił w drugich zeznaniach, w jakim stanie (nakrytą kołdrą) zastał A. B. (1). Skoro obrońca nie przedstawiła mocnych argumentów, na poparcie swoich twierdzeń, to nie może liczyć na uwzględnienie jej apelacji w tej i pozostałej części.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca zwraca dodatkowo uwagę na przecenienie jednoczasowości obrażeń i znaczenia śladów biologicznych, braku obrażeń u oskarżonego, niedocenienie stwierdzeń biegłych zawartych na przywołanych kartach dotyczących niemożliwości rozróżnienia, które urazy powstały w sposób bierny, a które w sposób czynny.

Odnosząc się do ostatniej kwestii podkreślić należy, iż przywoływane wypowiedzi biegłych nie pozostają w sprzeczności z tymi wygłoszonymi na ostatniej rozprawie. Co wymaga podkreślenia, biegły O. K., od którego pochodzą cytaty, przychylił się w całości do opinii specjalistów ZMS UAM, których stanowisko jest niewątpliwie bardziej stanowcze i mniej korzystne dla oskarżonego. Mając na uwadze całokształt okoliczności i dowodów, a nie tylko wypowiedzi biegłych, uznać należy, iż są wystarczające podstawy do odrzucenia hipotez o tym, iż stwierdzone u A. B. (1) obrażenia powstały w mechanizmie biernym, w tym i przy ataku padaczkowym, a jednocześnie są przesłanki do uznania, iż spowodował je B. B. (1). Zresztą przywołana wypowiedź biegłego O. K. z k. 229 również przemawia za takim stanowiskiem, jakie przyjął Sąd I instancji, bowiem tenże biegły stwierdził, iż mniej prawdopodobne jest doznanie urazów w napadzie padaczkowym, niż z działania osoby trzeciej, zatem posłużenie się tą wypowiedzią biegłego dla podważenia stanowiska Sądu I instancji nie może być skuteczne.

Oskarżony zadając ciosy pięścią nawet ze znaczną siłą nie musiał doznać obrażeń na swoich dłoniach. Stan A. B. (1) opisywany przez biegłych nie pozwalał jej na podjęcie obrony, zatem i u oskarżonego takie ślady obronne nie wystąpiły. Kwestie śladów biologicznych ocenił prawidłowo Sąd I instancji, słusznie dochodząc do wniosku, iż mają one charakter obciążający. Wielość śladów i miejsce ich wystąpienia, co wynika z opinii, wskazuje na to, iż nie mogły one wszystkie pochodzić z krwi z nosa A. B. (1) po uderzeniu jej otwartą dłonią. Zresztą na takie krwawienie z nosa po uderzeniach otwartą dłonią materiał zebrany w sprawie nie wskazuje, co czyni zastrzeżenia obrońcy niezasadnymi.

Oдноśnie jednoczasowości urazów zauważyć należy, iż zagadnienie to w sposób przekonujący omówili biegli medycy sądowi i skoro obrońca nie podnosi istotnych argumentów podważających ich stanowisko, to nie sposób przychylić się do jego twierdzeń. Zauważyć należy, iż zeznań Z. T. wynika, iż A. B. (1) przychodząc do świadka trzy dni wcześniej miała tylko podbite oko i ślady na pośladku. Zatem pozostałe obrażenia można łączyć z działaniem oskarżonego. Na pewno te najcięższe, bo w kilka, kilkanaście minut od ich zadania A. B. (1) zmarła.

Obrońca, jako trzeci zarzut, podnosi rażącą niewspółmierność kary odwołując się do niekaralności oskarżonego, względnie poprawną opinię środowiskową, postawę procesową i pogorszenie się stanu zdrowia oraz to, iż oskarżony nie działał umyślnie.

Rzeczywiście w chwili czynu oskarżony nie był karany, ale przez ostatnie 8 lat wszedł w konflikt z prawem, na co wskazują zapisy w karcie karnej, czego skarżąca przed napisaniem apelacji nie sprawdziła. Zatem ten argument nie przemawia za obniżeniem kary. Zresztą przy wymierzeniu kary Sąd I instancji również traktował oskarżonego, jako osobę niekaraną. Pozostałe okoliczności dotyczące sposobu życia Sąd Okręgowy miał na uwadze, jako łagodzące (vide uzasadnienie str. 31). Z uwagi na to, iż nie mają one szczególnej, bardzo korzystnej wymowy, a raczej wskazują na przeciętne zachowanie oskarżonego w środowisku, nie sposób, odwołując się do nich, przekonująco wykazać, iż z ich powodu wymierzona oskarżonemu kara powinna być niższa od orzeczonej. Postawa procesowa oskarżonego nie zasługuje na premiowanie, skoro nie przyznał się do przestępstwa i nie przysłużył się istotnie do jego wykrycia i pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej.

Analiza pisemnych motywów wyroku Sądu I instancji wskazuje na to, iż Sąd Okręgowy dostrzegł charakter czynu przypisanego oskarżonemu (przestępstwo umyślno-nieumyślne), co znalazło odzwierciedlenie także w wymiarze kary, która nie sięgnęła nawet połowy sankcji. Przy znacznym stopniu winy i społecznej szkodliwości czynu przepisane oskarżonemu i wystąpieniu wielu okoliczności obciążających, trafnie dostrzeżonych i wartościowanych przez Sąd meriti i jednoczesnym zauważeniu okoliczności łagodzących oraz względów prewencyjnych, uznać należy, iż kara 5 lat pozbawienia wolności jest trafną reakcją karną za czyn popełniony przez oskarżonego uwzględniającą wszystkie dyrektywy i okoliczności mające wpływ na jej wysokość. Zatem nie ma podstaw do modyfikacji wyroku w tej części.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie i wobec oczywistej bezpodstawności postawionych zarzutów i wniosków Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437§1 kpk, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.

Sytuacja majątkowa i stan zdrowia oskarżonego przemawiały za zwolnieniem go od kosztów postępowania odwoławczego na podstawie art. 624 kpk.

O wynagrodzeniu za obronę z urzędu przed Sądem Apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 635 ze zm.) w związku z art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5, § 16, § 19 pkt 1 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461 ze zm.).